

*Polska*  
jakiej  
nie znamy

# WOLSZTYN

# Majówka pod

Pasjonaci z całego świata przyjeżdżają tu, żeby ubrudzić się smarem i nawęchać węglowego dymu



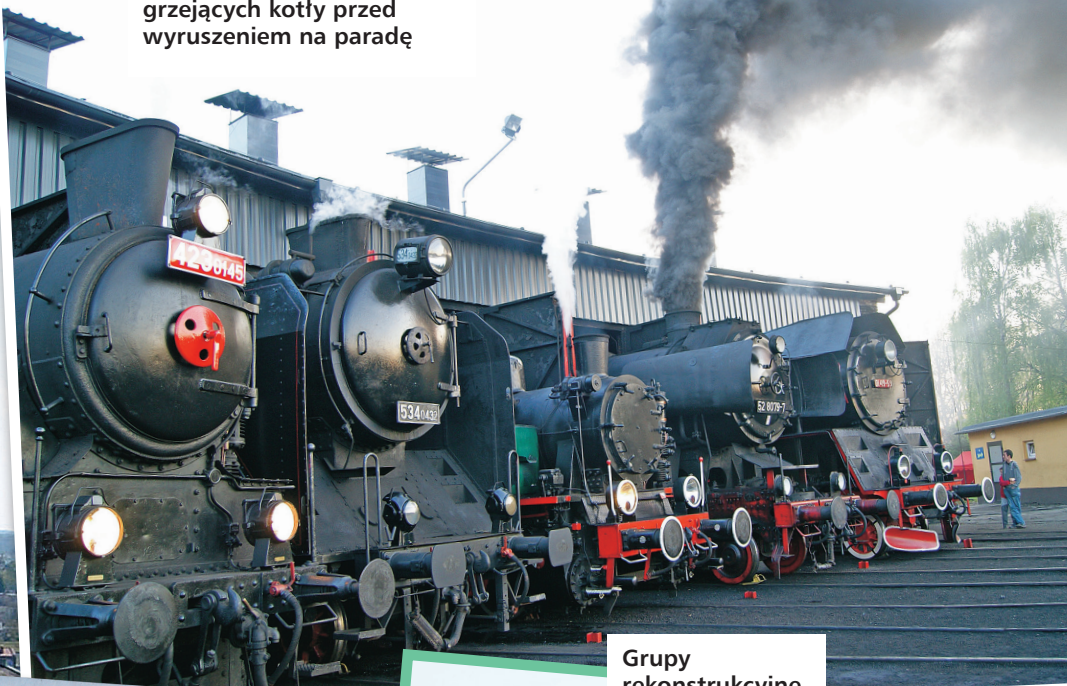
**N**iewiele jest miast w Polsce, na których święto ściąga gości z całego świata. I na pewno nie ma drugiego takiego jak Wolsztyn. Bo tu magnesem na zagranicznych turystów jest

jedna z ostatnich na świecie parowozowni, z której jeszcze do niedawna wyruszały w trasę kursowe pociągi ciągnięte przez parowozy. Dla wielbicieli sunących po szynach maszyn parowych nazwy Ok1-359 czy Pm36-2 brzmią jak magiczne zaklęcia. Za tą pierwszą kryje się najstarszy w Polsce czynny parowóz obchodzący w tym roku setne urodziny, a ten drugi to „Piękna Helena”, najszybszy polski parowóz wyprodukowany w 1937 roku w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie, wciąż sprawny i rozwijający prędkość do 130 km/h. Oba te skarby znajdują się w kolekcji wolsztyń-

skiej lokomotywni. Od ubiegłego roku 110-letnia parowozownia jest instytucją kultury, ale to nie znaczy, że przekształciła się w skansen. Tu wciąż pracuje zaplecze techniczne, grzeją się kotły, bucha para, bo z wolsztyńskiej lokomotywni wciąż wyruszają zabytkowe pociągi. Jadą nie tylko na trasy w pobliżu miasta, ale wożą pasażerów w dalsze zakątki Polski i do innych krajów. Kto zapragnie wybrać się w podróż retro, może zajrzeć na stronę internetową [turkol.pl](http://turkol.pl), gdzie umieszczone są informacje o terminach, trasach i cenach takiej przyjemności. Specjalne przejazdy zor-

# parą

Prezentacja parowozów,  
grzejących kotły przed  
wyruszeniem na paradę



  
**Pociąg Retro**  
Parowozownia Wolsztyn

Grupy  
rekonstrukcyjne  
przywożą na  
pokazy wiele  
rekwizytów



Wnętrze zabytkowego  
wagonu drugiej klasy



ganizowane będą również podczas najważniejszego święta wielbiciele starych pociągów, czyli tegorocznej, XXIV Parady Parowozów. Trzeba przyznać, że zabytkowe wagony z drewnianymi ławkami są może mało wygodne, dym czasem gryzie w oczy, ale buchająca para i pogwizdywanie parowozu budzą romantyczną nostalgię.

## PARA BUCH!

Głównym dniem tegorocznej parady będzie sobota 29 kwietnia. Wtedy w pełnej krasie zaprezentuje się kilkanaście lokomotyw, wśród

nich również cenne zabytki z zagranicy. Zwiedzający, jak co roku, mogą obejrzeć również zaplecze techniczne parowozowni i zobaczyć ekspozycję zabytkowych wagonów i pojazdów specjalnych. Na miejsce parady przyjeżdżają również grupy rekonstrukcyjne, odtwarzające podróże i transport wojska nawet sprzed stu lat. Inscenizacje stanowią nie lada atrakcję w ciągu całego dnia. A wieczorem, kiedy zrobi się ciemno, tłumy będą oglądać spektakularne widowisko światła i dźwięku.

## A PO PARADZIE...

Kiedy już maszyny wygaszą kotły i skończy się XXIV Parada Parowozów, w mieście rozpoczną się imprezy Dni Zie-

mi Wolsztyńskiej. Przez cztery dni, aż do 3 maja wydarzy się tu bardzo wiele interesującego. Miasto przygotowało imprezy plenerowe dla całych rodzin, koncerty, widowisko w mieście rozpoczyna się również III Przegląd Teatrów Ulicznych, który zaplanowano na 1 maja. >>

Widok na  
wolsztyńskie moło





### ← Muzeum Roberta Kocha

Pamiętki po późniejszym nobliście zgromadzono w budynku, w którym Robert Koch mieszkał i pracował. Urządzone wnętrza, meble i sprzęty lekarskie pozwalają sobie wyobrazić, jak było tu przed wielu laty. W gabinecie na stołach czekają stare mikroskopy z preparatami, nad którymi pracował powiatowy lekarz, zaniepokojony przyczyną rozprzestrzeniających się chorób i trudnych do leczenia zakażeń.

\* Muzeum czynne od wtorku do soboty w godz. 9.00-16.00 oraz w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca. W niedziele wstęp jest bezpłatny, a w pozostałe dni bilety kosztują 3 zł/normalny, 2 zł/ulgowy.

### ← Skansen Budownictwa Ludowego Zachodniej Wielkopolski

W latach 70. XX wieku zaczęto gromadzić tu ostatnie istniejące w regionie stare zabudowania mieszkalne i gospodarcze. Oprócz domów i gospodarstw znajdziemy tu karczmę i kuźnię, wiatrak, a także piec chlebowy. Większość urządzeń ma więcej niż sto lat, ale prawie każde jest jeszcze sprawne.

\* Skansen można zwiedzać codziennie od godz. 8.00 do 17.00. Bilety: 8 zł/normalny, 4 zł/ulgowy.

### ← Muzeum Misyjne Oblatów

W Obrze, 8 km od Wolsztyna, stoi klasztor, dawniej zajmowany przez cystersów, a dziś mieszkają tu misjonarze Oblaci. Barokowa budowla jest jedną z najstarszych i najcenniejszych w regionie. Wewnątrz zachwyca bogato zdobiona kaplica klasztorna. W budynku urządzono muzeum z pamiątkami z wypraw misyjnych do wszystkich zakątków świata, od Afryki przez Chiny i Tajlandię, aż po koło podbiegunowe.

\* Muzeum i klasztor w Obrze można zwiedzać po wcześniejszym umówieniu się, dzwoniąc pod nr tel. 68 384-20-47.

### ← Muzeum regionalne

Budynek dzisiejszego muzeum powstał w 1934 roku jako dom Marcina Rożka na podstawie projektu artysty. Oprócz pomieszczeń mieszkalnych była tu pracownia i niewielki, ale ładnie zaprojektowany ogród wychodzący na jezioro. We wnętrzach, oprócz pamiątek, znajdziemy też meble z epoki. Jedną z ekspozycji poświęconą jest Józefowi Hoene-Wrońskiemu.

\* Bilety normalne – 3 zł, a ulgowe – 2 zł. Muzeum jest czynne od wtorku do soboty w godz. 9.00-16.00, a w niedziele w godz. 10.00-17.00.





Wnętrze kościoła protestanckiego, jednej z dwóch wolsztyńskich świątyń



tego nieco zapomnianego artysty, autora między innymi pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Muzeum Marcina Rożka mieści

» Wśród rozrywek można więc przebieierać do woli, ale czy to znaczy, że kiedy skończą się Dni Wolsztyna, nie będzie tu żadnych atrakcji? Wręcz przeciwnie!

### I PO ŚWIĘCIE!

Wolsztyn nie ma wyjątkowo bogatej historii ani cennych i unikatowych zabytków. Jest jednak ślicznym wielkopolskim miastem, gdzie na każdym kroku widać rękę dobrego gospodarza. Każdy zakątek, skwerek, budynek czy park są wyjątkowo zadbane. Podczas spaceru miejskimi uliczkami mamy wrażenie, że wolsztynianie wyjątkowo kochają słodkie wypieki, bo niemal na każdym kroku trafiamy tu na cukiernię. Od razu daliśmy się skusić na majowy specjał tutejszych cukierników, czyli drożdżówki z rabarborem. Okazały się naprawdę wyśmienite!

Miasto położone jest między dwoma jeziorami, jednak Jezioro Berzyńskie jest bardzo zanieczyszczone. Za to Wolsztyńskie zachwyca urodą i wodą czystą jak kryształ. Tuż przy nim rozciąga się park pałacowy, który jest dużo ciekawszy niż sam pałac. Neoklasycystyczna budowla może się podobać tylko z zewnątrz, po wojennych zniszczeniach jej wnętrza odbudowano w stylu socjalistycznym. Spacerując parkiem, trafiamy na przedziwne twarze wyrzeźbione w pniu drzewa. To wolsztyńskie diabły, stworzone przez rzeźbiarza Marcina Rożka, ale te, które widzimy, są kopią. Oryginały z czasów przedwojennych znajdują się w muzeum

się w jednej z wolsztyńskich kamienic. Część ekspozycji poświęcona jest innemu znanemu wolsztynianinowi, XIX-wiecznemu filozofowi, matematykowi i fizykowi, Józefowi Hoene-Wrońskiemu. A to jeszcze nie wszyscy słynni mieszkańcy miasta. Przez osiem lat, od 1872 do 1880 lekarzem powiatowym był tu późniejszy laureat nagrody Nobla, Robert Koch. Odkrywcą bakterii wywołujących wąglika, cholere i gruźlicę tu właśnie, opiekując się biednymi, zainteresował się bakteriologią. Muzeum Roberta Kocha mieści się w dawnym szpitalu dla biednych.

Do Wolsztyna warto przyjechać również latem, kiedy woda w jeziorze jest ciepła, a plaże kuszą czystością. Naprawdę trzeba zobaczyć to miasto choć raz, bo każdy znajdzie tu coś dla siebie i nikt nie będzie się nudził.



Wolsztyńskie diabły

## INFORMATOR

### Jak dojechać?

#### Najlepiej pociągiem

- \* Trasy kolejowe wiodą do Wolsztyna aż z pięciu kierunków. Najłatwiej dojechać tu z Poznania.
- \* Specjalnie na Paradę Parowozów dowiozą turystów pociągi retro: Cegielski z Poznania, Hipolit z Torunia przez Poznań oraz Leopold z Wrocławia przez Leszno. Na krótkich trasach wokół Wolsztyna kursować będą składy o pięknych imionach: Ryszard, Stefan, Rudolf i Nikodem.

### Gdzie spać?

#### W hotelach i w ośrodkach wczasowych

- \* W mieście i w jego pobliżu jest sporo hoteli i ośrodków wczasowych, w których bez trudu uda się znaleźć miejsce noclegowe. Ceny zaczynają się od 60 zł/doba.

### Co jeść?

#### Potrawy regionalne

- \* Kuchnia wielkopolska jest coraz bardziej popularna i nie trzeba jej zachwalać. Warto jednak przypomnieć nazwy potraw, o które można prosić w restauracjach: jako przystawkę bierzemy gzik, na pierwsze danie parzybrodę lub ślepe ryby, a na danie główne szare kluchy lub szagówki.

PISZ do nas!

Jeśli w Waszej okolicy są ciekawe miejsca, piszcie do nas na adres [iwona.maj-zuterek@bauer.pl](mailto:iwona.maj-zuterek@bauer.pl). Najciekawsze materiały opublikujemy.

» W następnym numerze: wizyta w zamku Czocha.